PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok V. Warszawa, sobota 16 sierpnia 1930 r. Nr. 186

ADRES REDAKCJI: ul. Fredry 3. Tel. M. S. Z., wewn. Nr. 53.

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A NIEMCY. POLITYKA ZAGRANICZNA NIEMIEC.

Münchner Neueste Nachrichten 12.VIII zamieszczają artykuł swego warszawskiego korespond. Toggenburga, poświęcony stosunkom między Polską a Niemcami. (Artykuł ten — według zapowiedzi redakcji — jest zapoczątkowaniem serji artykułów o stosunkach Niemiec z sąsiadami).

Na wstępie autor zaznacza, iż po uregulowaniu kwestji odszkodowań i po ewakuacji Nadrenji najaktualniejszą staje się dla Niemiec sprawa stosunków z Polską; stosunki te, jak sama logika wskazuje, muszą być uregulowane bezpośrednio przez Berlin i Warszawę. Koresp. przyznaje, iż Polska nie uprawia obecnie specjalnie wrogiej Niemcom polityki, jednakże dzielące oba państwa kwestje wywołują zaostrzanie się polsko - niemieckich stosunków. Jako kwestje bezwzględnie sporne autor wylicza: sprawę granic, sprawę mniejszości narodowych oraz roszczenia gospodarcze obu krajów. Kwestja granic jest, zdaniem autora, najdrażliwszą, jednakże stanowisko Niemiec w tej sprawie jest bardziej proste niż stanowisko Polski; każdy Niemiec bowiem bez względu na przynależność partyjną zdaje sobie sprawę z tego, iż na najbliższe parę lat musi wystarczyć dawanie wyrazu niezadowolenia z granicy wschodniej. Takie niezadowolenie jednak uniemożliwia proces konsolidacji Europy. Inaczej jest w Polsce: każdy Polak wie, że Niemcy nie pójdą na żadne kompromisy w sprawie granic, sam zaś o jakiejkolwiek zmianie nawet myśleć nie chce. Ma to i swoje głębsze uzasadnienie. Polska bowiem żadnej granicy nie ma zupełnie pewnej, a będąc osłabioną wewnętrznie wielką ilością mniejszości narodowych, kurczowo trzyma się traktatów pokojowych.

Przechodząc do spraw mniejszościowych, autor zaznacza, iż nie może być mowy o lepszych stosunkach polsko - niemieckich dopóki Polska nie zaprzestanie swej polityki wynaradawiania i ucisku.

W końcu koresp. zaznacza, iż kwestje gospodarcze dałyby się uregulować, gdyż wzajemnemu porozumieniu przeciwni są w obu krajach tylko przedstawiciele pewnych interesów, nie obejmujących jednak całokształtu życia gospodarczego Polski i Niemiec.

Le Temps 13.VIII zajmuje się mową, którą wygłosił Wirth z okazji uroczystości konstytucji Weimarskiej w obecności prezydenta Rzeszy i korpusu dyplomatycznego; wobec tej okoliczności, twierdzi „Le Temps", nie będą mogły sfery rządowe uważać tej mowy za nieobowiązującą dla siebie, Wirth podkreślił wyraźnie pretensje niemieckie do zagłębia Sarry i do „zupełnej wolności" Nadrenji. Jeżeli zestawić wszystkie mowy wygłoszone ostatniemi czasy przez niemieckich mężów stanu: Hindenburga, Treviranusa, Brüninga i Wirtha, to zauważyć łatwo, że kwestja rewizji traktatów stała się celem najbliższym polityki zagranicznej Niemiec i że od śmierci Stresemanna wszystkie czynniki polityczne przesunęły się mocno ku zdecydowanej reakcji, zagrażającej stabilizacji pokoju w Europie. Dziennik twierdzi dalej, że nie jest to bynajmniej tylko przedwyborcza gorączka, gdyż fakty wskazują na to, że reakcja wewnętrzna ma bezpośredni wpływ na politykę zagraniczną. Niemcy nie powinny jednak zapominać, że nie mogą się spodziewać pod żadnym pozorem większych ustępstw ponad te, które otrzymali i których, jak się okazuje nie zasłużyli.

Le Quotidien 14.VIII omawia obydwa przemówienia Treviranusa i dodaje, że drugie było wyraźnem sprostowaniem pierwszego; pozostaje jednak pytanie, które z nich cechuje szczerość. Dalej dziennik stara się wytłomaczyć sprawę, wskazując na to, że i we Francji po 1870 r. politycy nie odznaczali się powściągliwością języka. W każdym razie, mimo wszelkich sprostowań, mowa Treviranusa powinna spowodować ostrożność w postępowaniu, zwłaszcza wobec niepewnych rezultatów walki politycznej, toczącej się na terenie Niemiec.

L'Oeuvre 14.VIII bierze w obronę Treviranusa i twierdzi, że słowa jego niepotrzebnie tak bardzo oburzyły opinję francuską, gdyż, jak to później wyjaśnił sam Treviranus, nie myślał on wcale o wojnie. Dziennik dodaje od siebie, mówiąc o wschodnich granicach Niemiec, że również i we Francji przed 1914 r. nie znalazło by się wielu Francuzów, którzy by uważali za słuszną aneksję Alzacji, a jednak również nikt nie myślał o wojnie.

La Tribuna 15.VIII w art wst. omawia komentarze francuskie do mowy Treviranusa, stwierdzając, że pisze o tem nie ze względu na słowa ministra niemieckiego, domagającego się w mowie wyborczej zwrotu korytarza polskiego, lecz jedynie z powodu samych komentarzy francuskich. Francja — pisze autor artykułu — nie chce zrozumieć rzeczywistości, jaka wytworzyła się obecnie i dziwi się, że tu i owdzie zjawiają się fakty, nieprzewidziane przez politykę francuską. Artykuł nawołuje francuską opinję publiczną do zrozumienia, że zachowanie staus quo terytorjalnego nie może i nie powino być utożsamiane z hegemonją kontynentalną Francji. Minister Treviranus prawdopodobnie nie wypowiedziałby takiej mowy, gdyby polityka francuska była inna.

Aftenposten 9.VIII zamieszcza art. p. n. „Nowa Alzacja w Europie — korytarz między Polską a Niemcami". Zdaniem autora, nie nauczono się niczego w wojnie światowej, skoro przez utworzenie korytarza gdańskiego kazano Niemcom zapłacić za wszystko, a to w celu odwetu, do którego posłużono się ideałami Wilsona. Traktat Wersalski i związane z nim układy nie zapowiadają pokoju. Nawet niektórzy z tych, którzy w nim brali udział, uważali później za pożądane wprowadzenie pewnych zmian. Przeprowadzając szeroki korytarz przez terytorjum niemieckie utworzono nową Alzację, która będzie stale groziła pokojowi Europy. W takich warunkach niemożliwe jest wyłonienie Paneuropy. Wobec tego, że utworzono niepodległą Polskę, uznano za wskazane dać jej w powyższy sposób dostęp do morza. Ale nie da się on usprawiedliwić względami handlowemi lub etnograficznemi, lecz tylko strategicznemi. Wygląda tak, jakby właśnie chodziło o utworzenie tak nienaturalnego korytarza przez niemiecką ziemię, aby on się nie mógł utrzymać bez użycia siły zbrojnej. W następstwie tego trzeba było ułatwić obronę. A okoliczne miasta i wsie niegdyś kwitnące upadają, a linje kolejowe przechodzące przez granicę są nieczynne. Po opróżnieniu Nadrenji i załatwieniu sprawy Saary będzie zagadnienie korytarza co raz pilniejsze, ponieważ obydwie strony są niezadowolone.

ABC 7.VIII (Madryt) zamieszcza strzeszczenie art. Augura w „Kurjerze Porannym" o szybkim rozwoju Gdyni i o możliwości zmiany polityki Polski na morzu.

POLSKA A PAŃSTWA BAŁTYCKIE.

Prasa litewska z 12 — 14 VIII zamieszcza szereg artykułów i notatek, w których omawia toczące się obecnie w Kownie handlowe rokowania litewsko - łotewskie, wizytę prez. Mościckiego w Tallinie oraz stosunki polsko - litewskie.

Cała prasa litewska podaje komunikat ag. „Elta" o przesłaniu generalnemu sekretarzowi Ligi Nar. Drummondowi przez rząd litewski noty, będącej odpowiedzią na uwagi rządu polskiego w sprawie incydentu w Dymitrówce. Uwaga rządu polskiego, co do tego, że depesza Litwy z dnia 22.V r. b., skierowana do Ligi Nar., jest interwencją rządu litewskiego w wewnętrzne sprawy polskie, nie odpowada — wg. ag. „Elta" — prawdzie. Takie stanowisko Polski jest sprzeczne z prawnem i politycznem położeniem Wileńszczyzny oraz z międzynarodowem przyrzeczeniem Polski, złożonem Lidze Nar.

Rząd litewski przeto musiał jaknajkategoryczniej zaprotestować przeciwko podobnemu oświadczeniu Polski. Nota rządu litewskiego wyjaśnia, że trudno da się pogodzić z duchem grudniowej rezolucji Ligi pogląd przewodniczącego Rady Ligi Nar. oraz sprawozdawcy sprawy sporu polsko - litewskiego, co do tego, że do zajścia w Dymitrówce nie można zastosować środków przewidzianych w artykule 7-ym przyjętej dn. 10.XII 1927 r. rezolucji Rady Lgi Narodów.

Cała prasa litewska zamieszcza opis otwarcia w Kownie obrad konferencji handlowej litewsko - łotewskiej. Dzienniki przytaczają obszerne przemówienia litewskiego ministra spraw zagranicznych d-ra Zauniusa, który, witając delegację łotewską, wyraził ubolewanie z powodu nieistnienia dotychczas stałego układu handlowego pomiędzy dwoma bratniemi narodami, łotewskim i litewskim oraz wskazał na konieczność oparcia rokowań na realnych podstawach, nie zaś — jak to praktykowało się dotychczas — na dążeniach stworzenia stosunków więcej niż normalnych, mających się opierać na t. zw. klauzuli bałtyckiej. Następnie minister litewski wskazał na trudności, stojące na drodze porozumienia ekonomicznego pomiędzy Litwą i Łotwą, i jako najgłówniejsze z nich wymienił: jednolitą strukturę gospodarczą państw kontrahujących oraz znane, niedające się zmienić stanowisko Litwy w sprawie wileńskiej. „Rząd litewski — mówił min. Zaunius — będzie wszelkiemi środkami bronił żywotnych interesów swego narodu... Jakie są żywotne interesy Łotwy, od których rząd łotewski odstąpić nie może, mnie — ma się rozumieć — nie jest nic wiadome. Co się zaś tyczy żywotnych interesów Litwy, to prócz ekonomicznych zagadnień, odgrywają tu poważną rolę i niektóre sprawy polityczne, związane z czasowo odebraną narodowi litewskiemu stolicą — Wilnem — i walką narodu litewskiego o odzyskanie jego dawnej stolicy. Sądzę, że nie mam potrzeby podkreślać, że są to wszystko zagadnienia, w których naród litewski nie uznaje kompromisu, a rząd litewski musi trzymać się na baczności wszędzie, gdzie choćby pośrednio może być dotknięta ta bolesna rana narodu litewskiego. Jestem głęboko przekonany, że delegacja bratniego państwa łotewskiego przywiozła z sobą odpowiednie ustosunkowanie się do tych spraw".

Na przemówienie min. Zauniusa udzielił odpowiedzi przewodniczący delegacji łotewskiej Ulmanis, który podkreślił, że delegacja łotewska przybyła jedynie w celu osiągnięcia porozumienia ekonomicznego, tak niezbędnego w obecnych warunkach dla Łotwy jak i dla Litwy, a to wobec możliwości utraty przez te państwa zagranicznych rynków zbytu.

Lietuvos Aidas (organ rządowy) w art. wst. uważa nadzieję na możliwość osiągnięcia porozumienia w kwestji nawiązania stałych stosunków handlowych pomiędzy Litwą i Łotwą. Nadzieję swą dziennik opiera na dającem się zauważyć ostatniemi czasy polepszeniu stosunków pomiędzy Litwą a Łotwą oraz na personalnem składzie delegacyj kontrahujących, które obejmują specjalistów, co—wg. dziennika—wskazuje na to, że na rokowania oba państwa zapatrują się poważnie. Dziennik podkreśla, że porozumienie ekonomiczne pomiędzy Litwą a Łotwą miałoby niewątpliwie wielkie znaczenie polityczne. W końcu dziennik omawia „intrygi" polskie, zdążające do odciągnięcia Łotwy od porozumienia z Litwą. Polacy—wg. dziennika — rozwinęli na Łotwie olbrzymią akcję, a to w związku z projektowaną w Warszawie konferencją państw agrarnych oraz w związku z urządzanemi w Wilnie „targami północnemi". Dziennik pociesza się, że „intrygi" polskie odciągnięcia Łotwy od zbliżenia z Litwą nie powiodą się, a przeto porozumienie litewsko - łotewskie będzie możliwe do urzeczywistnienia.

Lietuvos Žinios (organ ludowców) w art. wst. wyraża nadzieję na możliwość osiągnięcia porozumienia gospodarczego pomiędzy Litwą i Łotwą, a to dlatego, że pomiędzy państwami temi niema—wg. dziennika — takiego nie do rozstrzygnięca sporu, jaki istnieje pomiędzy Litwą a Polską. Osiągnięcie porozumienia ekonomicznego przyczyniłoby się — zdaniem dziennika —do większego zacieśnienia stosunków litewsko-łotewskich.

Kölnische Ztg 12.VIII twierdzi, iż postulat litewski umieszczenia na porządku dziennym obrad Ligi Nar. spraw polsko — litewskich — wznawia odwieczny spór pomiędzy Polską a Litwą.

POLSKA A Z. S. R. R.

Izwiestja 15.VIII w związku z artykułem dziennika ryskiego „Socjaldemokrats" w sprawie międzynarodowej konferencji agrarnej w Warszawie, — piszą: Przeprowadzenie przez konferencję międzynarodową celowych badań skomplikowanych zagadnień gospodarczych jest niemożliwe bez prac przygotowawczych. Rozpatrując listę zaproszonych widzi się, że zaproszone zostały państwa których interesy są zgodne w kwestji kryzysu rolnego i eksportu produktów rolnych. Kraje, które sprzedają i kupują zboże powinny brać udział w konferencji. Zapraszając kraje rolnicze i przemysłowe Polska nie zaprosiła Rosji, bez udziału której rokowania nie będą miały żadnego znaczenia z punktu widzenia zagadnień, które oficjalnie będą przedłużone konferencji. Staje się wobec tego jasne, że plan Polski nie jest wcale gospodarczy, lecz polityczny i antysowiecki. Polska liczy na zjednoczenie grupy państw na platformie wspólnej walki przeciwko ZSSR.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

MEMORJAŁ BRIANDA.

Corriere della Sera 10.VIII w art. wst. twierdzi, że odpowiedzi różnych państw na memorandum Brianda potwierdziły przewidywania dziennika co do niepowodzenia pomysłu. Co więcej, nawet państwa sprzymierzone z Francją wyraziły zastrzeżenia a i w samej Francji spotkał się Briand z opozycją. Briand nie przypuszczał, że jego projekt posłuży Niemcom do stwierdzenia, że obecny układ Europy uniemożliwia porozumienie. Ogół państw europejskich stwierdza, że położenie w Europie jest dziś niepewne a nie należy się łudzić, żeby narody można było połączyć na samej tylko podstawie gospodarczej. Zwłaszcza, że zbrojenia niektórych państw przeciwstawiają się potrzebom gospodarczym, wywołując zwiększanie zbrojeń innych. Trzeba sobie wytłomaczyć, że bezpieczeństwa i pokoju nie można zapewnić siłą, bo nie trwałyby długo wśród takich głębokich antagonizmów. Trzeba się zgodzić na sprawiedliwą rewizję postanowień wojskowych i politycznych, z czego dopiero może być pokój. Dopiero po tej rewizji będzie można mówić o Paneuropie.

L'Ere Nouvelle 8.VIII nazywa odpowiedź Szwajcarji na memorjał Brianda najprzychylniejszą ze wszystkich, ponieważ poglądy zawarte w niej, są bardzo zbliżone do poglądów francuskich. Dziennik dodaje: za miesiąc będziemy świadkami ciekawego starcia się dwóch światopoglądów; a mianowicie kontynentalnej doktryny Brianda z doktryną wyspiarską MacDonalda. Wyniki tego starcia światopoglądów będą nowym etapem historji świata.

MOCARSTWA A Z. S. R. R.

Izwiestja 12.VIII piszą: Rzucając okiem wstecz na na pierwsze dziesięciolecie stosunków łotewsko - sowieckich stwierdzić należy, że zarówno traktat pokojowy między Z. S. S. R. i Łotwą jak i późniejsze układy między temi dwoma państwami są najważniejszym elementem zabezpieczającym łotewską niepodległość. To powinni mieć na uwadze nie tylko politycy łotewscy ale także politycy innych krajów nadbałtyckich. Gospodarcze stosunki między Z. S. S. R. i Łotwą w pierwszem dziesięcioleciu rozwijały się z korzyścią dla Łotwy. Jeżeli Łotwa potrafi układać swe międzynarodowe stosunki na zasadzie niezależności od obcych wpływów i jeżeli będzie koordynować swą politykę zagraniczną z interesami niepodległości Łotwy a nie z interesami państw trzecich, wówczas sowiecko - łotewskie gospodarcze i kulturalne stosunki będą się nadal rozwijać ku zadowoleniu obu stron.

Prawda 12.VIII pisze: W praktyce stosunkówZ.S. S.R. z państwami burżuazyjnemi były i są wypadki stosunków politycznych uregulowanych de facto np. z Czechosłowacją. Szykany, stosowane wobec sowieckiego eksportu w St. Zjedn. mogą doprowadzić Z.S.S.R do szukania rynków zastępczych, jeżeli chodzi o import maszyn. Ci, którzy w ciągu 3 lat istnienia Związku Sowieckiego nie zdążyli nas uznać, od tych nie potrzebujemy oficjalnej sankcji. We wzajemnych stosunkach między Z. S. S. R. i St. Zjedn. należy pomyśleć tylko o stworzeniu stosunków dyplomatycznych. Dwa wielkie i zasadniczo różne pod względem gospo-

darczym organizmy państwowe powinny zadeklarować, iż uważają za konieczne utrzymywać stosunki pokojowe, lecz żaden z tych organizmów nie może sankcjonować drugiego ani ogłaszać warunków. Tak powinno być postawione zagadnienie stosunków sowiecko - amerykańskich. Im prędzej to zrozumieją w St. Zjedn., tem szybciej skończy się absurdalny stan, jaki istnieje między St. Zjedn. i Z. S. S. R.

Prawda 12.VIII pisze: Koncesjonarjusze angielscy kopalń złota Lena Goldfields nie wypełnili ewych zobowiązań i mieli czelność zawezwać rząd sowiecki przed sąd rozjemczy. Naruszenie umowy koncesyjnej i świadome szkodnictwo koncesjonarjuszy uczyniły sąd rozjemczy bezprzedmiotowym. Pomimo to superarbiter wraz z przedstawicielami koncesji Lena Goldfields rozpatrują pretensje koncesjonarjuszy do rządu sowieckiego. W tych okolicznościach sąd rozjemczy w Londynie jest komedją przy pomocy której koncesjonarjusze usiłują za pośrednictwem dobrze opłacanych rozjemców pozyskać wyrok, któryby zasłonił oczywisty fakt złamania umowy koncesyjnej i bankructwa towarzystwa.

Le Temps 14.VIII omawia traktat handlowy włosko - sowiecki i nazywa go nową próbą nawiązania korzystniejszych niż dotąd stosunków handlowych z Rosją. Sowiety posiadające monopol państwowy na handel zagraniczny i komunistyczny system pracy, który jest w rzeczywistości wyzyskiem robotnika, mogą zalewać rynki zagraniczne towarem po cenach niżej kosztów produkcji, byle by tylko dostać pieniądze potrzebne im do utrzymania systemu komunistycznego i prowadzenia propagandy w całym świecie. Ten sposób jednak wymaga tu również jak najmniejszych zakupów zagranicą i zdobycia długoterminowych kredytów. Jedynym sposobem zwalczania tej bezczelnej spekulacji byłoby wprowadzenie świadectw pochodzenia na towary rosyjskie. Włochy, które zrobiły kiepskie doświadczenie z handlem z Rosją, gdyż straciły na nim od 1924 — 1929 r. mniej więcej 1 i pół miljarda lirów na obrocie 1 miljarda 600 miljonów lirów, miały postawić obecnie warunek równowagi przywozu i wywozu. Włochy chcą sobie wynagrodzić traktatem z Sowietami szkody spowodowane dla włoskiego przemysłu przez nowe amerykańskie taryfy celne. Ponieważ przemysłowcy włoscy nie chcieli udzielić Rosji długotrwałych kredytów, rząd zagwarantował im pokrycie ich aż do 75 proc. Ze swej strony Sowiety zobowiązały się dostarczać Włochom naftę i węgiel po cenach specjalnie niskich, celem wyrównania tych 75 proc.

Krążą pogłoski, jakoby umowa handlowa była wstępem do zbliżenia politycznego obydwóch narodów; dziennik wskazując na dokonywujący się właśnie w obecnej chwili plan rozwoju lotnictwa sowieckiego, uważa to za możliwe, gdyż faszystowskie metody rządzenia mają pewne podobieństwo z sowieckiemi. Jednak podpisany obecnie traktat handlowy może przynieść Włochom niemiłe niespodzianki.

KONFERENCJA AGRARNA.

Berliner Börsen — Courier 13.VIII zamieszcza artykuł prof. Tarki, rumuńskiego posła w Berlinie, poświęcony wynikom konferencji w Sinaia. We wstępie autor zaznacza, iż głosy pewnych organów prasy, jakoby konferencja w Sinaia miała rozluźnić więzy między państwami Małej Ententy — jest z gruntu fałszywa. Państwa reprezentowane w Sinaia dążyły do tego, by znaleźć metody dla zwalczenia kryzysu gospodarczego, grożącego specjalnie państwom rolniczym.

Reichspost 9.VIII donosi, że wobec ugody zawartej między Rumunją a Jugosławją w Sinaia uznały Austrja i Węgry za pożądane rozwiązanie łączności celem solidarnej obrony w razie potrzeby. Pozatem wyłania się w Austrji znowu projekt utworzenia centrali, któraby w swych rękach zmonopolizowała nabywanie zboża zagranicznego.

Il Giornale d'Italia 9.VIII w kor. z Belgradu twierdzi, że konferencje rolnicze w Rumunji miały na celu zorganizowanie krajów rolniczych celem łatwiejszego przeciwstawienia się krajom przemysłowym, którym mają zaproponować zniesienie ceł ochronnych na płody rolnicze wzamian za zniesienie ceł na wyroby przemysłu. Dla złagodzenia wrażenia, jakie blok mógł wywołać, nie włączono do niego Czechosłowacji, pomimo, że należy ona do Małej Ententy. Stanowisko Węgier, wciągniętych do konferencji w Bukareszcie, jeszcze nie jest wyjaśnione. W zamierzonem porozumieniu co do żeglugi na Dunaju widzi autor dążenie do zorganizowania tej żeglugi tak, aby na Dunaju nie było statków nienależących do Małej Ententy. Dziennik uważa to za szkodliwe dla Włoch ze względu na międzynarodowy charakter tej rzeki i proponuje utworzenie włoskiego towarzystwa żeglugi na Dunaju, którego bandera włoska podkreślałaby międzynarodowy charakter rzeki, a wyłączała monopol Małej Ententy.

NOTATKI I INFORMACJE

RÓŻNE.

L'Ere Nouvelle 5.VIII. donosi z Lyonu, że p. Herriot, jako prezydent miasta, zaproponował tamtejszemu uniwersytetowi stworzenie katedry „pokoju". Celem wykładów byłoby nietylko sprecyzowanie środków, jakiemi dysponuje prawo międzynarodowe dla pokojowego rozwiązywania konfliktów, lecz również studja nad sposobami organizowania narodów w kierunku pokoju i kodyfikacja gospodarczych, politycznych i celnych metod pacyfistycznego regime'u.

Deutsche Tageszt g 12.VIII podaje streszczenie przemówień wygłoszonych na Wielkim Kongresie Holenderskim (Dietsche Landtag), a nacechowanych charakterem antyfrancuskim. Dziennik twierdzi, iż kongres uznał Francję za niebezpieczną dla całej Europy.

ARTYKUŁY NIEUWZGLĘDNIONE.

Frankfurter Ztg. 13.VIII Finland und sein „Fascismus".
Reichspost 13.VIII England Abkehr vom Freihandel.
Neue Zürcher Ztg. 1.VIII. Frankreich und Russland.

Drukarnia „KADRA". Długa 50, tel. 186-30.

Drukowano na prawach rękopisu.